Fineasz i Ferb, (Doofenshmirtz i go

Nie poważam zbytnio panów bagażowych
Bo nigdy nie są dla mnie szybcy dość
A taksówkarze grają mi na nerwach
Jeśli znikną czy pretensje zgłosi ktoś
Drażni mnie inkasen i podwodny spawacz
I kucharz co w kamerę wgapia się
Nie znoszę żadnych medytacji
Stadionowych sytuacji
No i nie wiem czy na pewno lubię cię
Żyje mnóstwo wstrętnych ludzi na tym świecie
Z rozkoszą wziąłbym laskę i ich tłuuukł
Ale tylko mego brata
Choć kocha go nasz tata
Usmarowałbym pomadą
Sporządzoną z ptasich kuuup
TAK!
Jedynie mego brata
Choć kocha go nasz tata
Usmarowałbym pomadą
Nie wiśniową marmoladą
Ani mleczną czekoladą
Lecz pooomaadą z ptaaasich kuuup
UUUUUUUUUUUUUUUU
Słyszałeś jak ciągnąłem tę nutę?! Super, nie?